№ 107. Warszawa, Piątek 11/23 Kwietnia Rok 1858.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wynosi: a) w Warszawie rocznie: rs. 7. kop. 20 (złp. 48,; u kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.)

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji wKrólestwie z poczta rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. Bony Panny.
Wschód słońca o g. 4 m. 46.—Zach. o g. 7 m. 11.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391. naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 3, wczoraj w poł. ciep. 10. Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 7.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz do zarządu cywilnego Królestwa Polskiego.

I. Przez Najwyższe rozkazy JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, wydane do zarządu cywilnego, w St. Petersburgu, d. 8 lutego 1858 r.—Posunięty za wysługę lat, na regestratora kollegjalnego: kancelista komory celnéj Warszawa *Rappaport.* Posunięty za wysługę lat, na sekretarza gubern. p. o. adjunkta wydziału kontroli i dochodów stałych w Kom. Rz. P. i S. obecnie uwolniony od służby *Orłowski;* mianowany: inspektor urzędu lekarskiego gubern. Augustowskiéj, radca kolleg. *Sokołowski,* pomocnikiem inspektora głównego służby zdrowia.—II. Przez rozporządzenia kommissji rządowych i władz oddzielnych, w wydziale Kom. Rz. S. W. i D. mianowani: właściciel dóbr Teodozy *Wierzchlejski,* radcą dyrekcji ubezpieczeń w pow. Sieradzkim; p. o. rachmistrza klassy 2éj w dyrekcji ubezpieczeń Stanisław *Moszyński,* p. o. rachmistra klassy 1éj; p. o. rachmistrza klassy 3éj sekretarz gubern. Alexander *Ordon,* p. o. rachmistrza klassy 2éj; p. o. młodszego pomocnika budowniczego Zygmunt *Bartoszewicz,* p. o. rachmistrza klassy 3éj i kancellista Antoni *Rapczyński,* p. o. młodszego pomocnika budowniczego w tejże dyrekcji; lekarz wolno praktykujący Ignacy *Kaczkowski,* p. o. lekarza m. Turka w gub. Warszawskiéj; lekarz klassy 1éj dotychczasowie p. o. pomocnika lekarza pow. Radzyńskiego Fran. *Wasilewski,* p. o. lekarza pow. Zamojskiego i lekarza domu badań w m. Janowie i doktór medycyny Felix *Dalecki,* p. o. pomocnika lekarza pow. Radzyńskiego; uwolniony od obowiązków, na własne żądanie dla słabości zdrowia: lekarz pow. Zamojskiego i domu badań w mieście Janowie lekarz akuszer Fran. *Kleszczowski.* W wydziale Kommissji Rz. S. mianowani: sekretarz prezydjalny kommissji rząd. sprawiedliwości, radca honorowy Ign. *Zaborowski,* i sekretarze klassy 1éj: Ignacy *Biesielski* i Sabin *Pawłowski,* p. o. referentów; sekretarz klassy 2éj sekretarz kolleg. Józef *Brzeziński,* p. o. sekretarza klassy 1éj tejże kommissji rządowéj; sekretarz kl. 2éj kommissji rządowéj sprawiedliwości Alfons *Paszkowski,* p. o. sekretarza klassy 1éj tejże komissji; podpisarz sądu pokoju okręgu Kazimierskiego Teodor *Matakiewicz,* p. o. pisarza sądu pokoju okręgu Opatowskiego; applikant sądowy przy trybunale cywilnym w Lublinie, sekretarz gubern Jozef *Szpott,* p. o. podpisarza sądu pokoju okręgu Sandomierskiego; podpisarz sądu pokoju okręgu Chełmskiego Wiktoryn *Juściński,* p. o. pisarza sądu pokoju okręgu Kazimierskiego; kancellista sądu pokoju okręgu Sandomierskiego Jakób *Raczyński,* p. o. podpisarza sądu pokoju okręgu Chełmskiego; dziennikarz sądu policji popraw. wydz. Włocławskiego Jan *Mościcki,* p. o. podpisarza tegoż sądu; komornik przy trybunale cywilnym w Kielcach August *Zawadzki,* rejentem kancellarji okręgu Pilickiego; archiwista sądu policji popraw. wydz. Włocławskiego, przeznaczony do pełnienia obowiązków podpisarza tegoż sądu Fran. *Pajewski,* powrócony zostaje do poprzednich obowiązków archiwisty; uwolniony od obowiązków na własne żądanie: sekretarz klassy 2éj kommissji rządowéj sprawiedliwości Edward *Ufniarski.* (Podp.) Prezydujący w Radzie administracyjnéj, jenerał-adjutant *Paniutin.*

TOWARZYSTWO ROLNICZE
W KRÓLESTWIE POLSKIEM

W przekonaniu iż wzorowo urządzone i prowadzone gospodarstwo, jako urzeczywistnienie postępów w zawodzie rolniczym nauką oraz wytrwałą i umiejętną pracą zdobytych, winny być jak najdokładniéj przez ogół ziemian poznane, tak aby zebrane w pojedynczych usiłowaniach owoce, na własność niejako całego kraju przejść mogły,—mając obok tego na względzie, iż publiczne uznanie i oznaczenie gospodarstw takich to jest właśnie nader skutecznym ku powyższemu celowi środkiem, a więc jednym z zadań i obowiązków Towarzystwa, na zgromadzeniu swém ogólnem w miesiącu lutym r. b. odbytem uchwaliło.

Za odznaczającą się całość organiczną jednego folwarku lub dóbr całych. tak urządzoną, aby postęp i doskonalenie się rolnictwa odpowiednio do okolicy i warunków miejscowego położenia, złączone były z prawdziwym dochodem opartym na dobrem i trafnem obrachowaniu, a nadto na porządku moralne i materjalne cele osięgającym, jako dowód uznania i odznaczenia;— wielki nadzwyczajny medal złoty wartości rs. 90, a obok tego w oddzielnem wydaniu wydrukowanie opisu folwarku lub dóbr uznanie otrzymujących. Opis obejmować będzie historję i stan gospodarstwa, oraz zasady, na których uznanie oparto i w wydaniu ozdobnem ofiarowany będzie twórcy uwieńczonego gospodarstwa, w wydaniu zaś zwykłem przesłany zostanie każdemu członkowi Towarzystwa bezpłatnie.

Podaje przeto do publicznéj wiadomości otwarcie konkursu tego, zwracając się szczególnie do obywateli, którzy doskonałością gospodarowania między współziemianami celują i których z tego względu, jakoby za obowiązanych moralnie do dzielenia się z krajem całym nabytą w zawodzie rolniczym wiedzą i praktyką, uważać wypada. Towarzystwo ma nie mylne przekonanie, iż poczucie takiego obowiązku a bynajmniéj nie pragnienie nagród i hołdów, będzie dla serc prawych i dobrą dla órajowego rolnictwa chęcią, ożywionych rzeczywistą pobudką do uwzględnienia dążeń i zamiarów przez ogłoszenie nie niniejszego konkursu wypodzianych.

Życzący więc odpowiedzieć wszwaniu Towarzystwa przez przyjęcie udziału w konkursie, zechcą nadesłać opis gospodarstwa swego według następującego programu:

A. *Wiadomości ogólne.*

1. Skład gruntu czyli rodzaj wierzchniéj i spodniéj warstwy, oraz głębokość warstwy rodzajnéj—położenie gruntów i łąk względem słońca.

2. Obfitość wód (rzeki strumienie źródła) czy są w okolicy bagna? O ile zaopatrzona w lasy?

3. Położenie dóbr pod względem handlowym, a mianowicie odległość od głównych targów zbożowych, stan dróg do tychże prowadzących, stan dróg w samym majątku opisywanym i jego okolicy. Miejsce i sposób sprzedaży produktów rolnych.

5. Ludność miejscowa w stosunku do powierzchni. Urządzenie robocizny, jakość jéj i ilość jeżeli pańszczyzniana, — epoka i sposób zamiany pańszczyzny, jeżeli została na inny stosunek zmienioną; liczba stale osiedlonych zagrodników, kopiarzy i t. p. i warunki takowego osiedlenia, jeżeli to ma miejsce. Łatwość lub trudność w najmowaniu robotnika, ilość płacy za dzień w każdéj porze roku, lub od wymiarowéj roboty, jeżeli to

---

NOC BEZSENNA.

ROZMYŚLANIA i POWIASTKI

Nieboszczyka Pantofla

Z PAPIERÓW PO NIM POZOSTAŁYCH

ogłoszone

przez

Eleonorę Sztyrmer.

Tom II.

(Ciąg dalszy).

(Patrz Nr. Kroniki 106.)

Uważając piękność moralną i prawdę pożyteczną, za dwa bieguny ludzkości, zwracał się ku nim ustawicznie, wrzutkiéj swojéj rozmowie, i nie tracąc ich nigdy z oka, trafiał, po najdłuższych nawet odskokach, do przerwanego wątku narracji. Nakoniec, ponieważ marszałek był niegdyś literatem i podobno uprawiał filozofję, więc allegorja, dowcip, sarkazm, syllogizm a nawet paradox i niegrzeczność, nie były mu obcemi, i używał ich w potrzebie. Dodam jeszcze, lubo to już do rzeczy nie należy, że od pierwszego poznania uczułem dla marszałka wielką sympatję, — że jego sposób myślenia podzielam, tak dalece, że gdybym był warjatem to bym go niezawodnie naśladował. Takie jest moje zdanie. Nie narzucam go nikomu. Przeciwnie, wiem że taki sposób opowiadania, jakim się odznaczał marszałek, nie każdemu może się podobać, a użyty w powieści, znudziłby pospolitych czytelników i z małym wyjątkiem wszystkie kobiety. Ale któżby też pisał takie powieści dla podobnych czytelników i dla zwyczajnych kobiet? — Na cóżby się to im i jemu przydało?

— Mój mości dobrodzieju, — zagabnąłem marszałka, racz mi też powiedzieć, czy pułkownikowa sama wybrała męża dla swojéj córki?

Kusy parsknął od śmiechu i zawołał:

— Czyś Wpan z drugiego świata do nas zabłądził? czy przy rannéj kawie, przepatrywałeś dziś jakie dzieło, o tradycjach dawnego czasu? prawda, że u nas kiedyś rodzice sami, kojarzyli młode stadła, kierując się w tym względzie wyrozumiałą miłością dla swoich dzieci, i nabytem w ciągu poczciwego życia doświadczeniem. Potem, nastąpiła oświeceńsza epoka, w któréj młodzi już sami czynili wybór, prosząc tylko rodziców o zatwierdzenie onego. A w dzisiejszym, jeszcze rozumniejszym czasie, i wybór i zatwierdzenie zależa od Frenolestów.

— No, proszę! — podchwyciłem, ktoby się tego spodziewał?

— Niemaż nic pewniejszego! ciągnął daléj kusy. Zastanów się Wpan tylko. Czy słyszał kto dawniéj o takich gwałtownych passjach, namiętnych szałach i dziwactwach, o takich awanturach, zaślepieniu i niekiedy sromie, jakich teraz zbyt często zdarzają się przykłady? — Trudno wierzyć, żeby w zdrowéj głowie, a tem mniéj w zdrowem sercu, coś podobnego urodzić się mogło. Iście to warjacja. To są sprawy Frenolestów, co dla zabawki, poławiają sobie ryby w mętnéj wodzie.

— Więc i ta biedna Marynia?...

— Poczekaj Wpan, rzekł marszałek przeciągłym głosem, jak gdyby mu przykro było mówić, — poczekaj, opowiem ci wszystko, tylko powoli, jedno po drugiem i bez pośpiechu. Przecie nie o kuropatwach traktujemy. W materjach poważnych, potrzeba namysłu i kombinacji... zatrzymał się jeszcze chwilę i rzekł:

wprowadzonem zostało, koszt utrzymania parobków.

Uwaga.— Wiadomości ad 4o udzielić należy tak co do opisywanego gospodarstwa jako i okolicy w ogóle, z wykazaniem różnic w urządzeniu robocizny, jeżeli jakie zachodzą.

5. Główne produkta rolne po szczególe wymienione; obfitość i gatunki bydła i sposoby ciągnienia zeń dochodów (wszystko to tak w opisywanem gospodarstwie jak i w okolicy).

Stan okolicznych gospodarstw (czy wzrastają, czy są w stagnacji lub upadku?)

B. *Wiadomości szczegółowe co do uprawy.*

6. Rozległość folwarku lub dóbr (jeżeli jest kilka folwarków) (ma być okazana mappa i regestr pomiarowy w oryginałach lub kopjach). Czy gospodarstwo prowadzi się na własności, czy też na gruncie wieczyście lub czasowo dzierżawnym? Jakie główne warunki kontraktu?

Służebności na gruntach ciążące i używalności na gruntach obcych, sąsiednich jeżeli są jakie.

7. Wysokość kapitału w inwentarzach i sprzętach gospodarskich i w ogóle kapitału obrotowego jak niemniéj kapitału w ulepszenia włożonego.

8. Rozdział gruntów w całym majątku na rozmaite użytki, przestrzeń gruntu onego folwarcznego łąk, pastwisk, lasu, ogrodów, wód, nieużytków etc.

9. Płodozmiany lub zmianowania; epoka ich wprowadzenia; czy były stale i systematycznie prowadzone;—jeżeli zaszły zmiany, to kiedy, dla jakich powodów i z jakim skutkiem?

(Ma być dołączona tabella zmianowania każdego folwarku i każdéj rotacji, jeżeli ich jest kilka).

10. Budynki—ich stan i rozkład; plany budynków odznaczających się, ulepszoną konstrukcją, przez gospodarującego wzniesionych; szczegółowe opisy tych ostatnich z wykazaniem zamierzonych i osiągniętych dogodności lub korzyści.

11. Uprząż na konie i woły; konstrukcja wozów i przyrządów wozowych.

12. Mierzwa;—urządzenie i prowadzenie jéj produkcji, komposty i onych przygotowanie—należy opisać gnojowiska i inne wprowadzone urządzenia. Czas wywożenia gnojów;

Nawozy sztuczne, jeżeli są używane, oraz margiel, wapno i t. p. jakość takowych, ilość i szczegółowe przeznaczenie (pod jakie rośliny i na jakiéj roli) koszta i wypadki w plonach otrzymane i w jakich mianowicie,—trwałość skutków tych nawozów (sposoby używania nawozów, oraz wypadki ich użycia co do każdego nawozu w szczególności i odzielnie podane być mają).

13. Narzędzia do uprawy używane, ich koszt i skuteczność.

Czy orka wołmi czy końmi odbywa się? ilość zaprzęganego bydła lub koni w każdéj pracy;—głębokość orki; czy uprawa w zagony, składy, lub na płask; podać szerokość zagonów lub składów—ile się razy pod każdy plon orze i kiedy? (należy załączyć opis uprawy pod każdy plon).

Urządzenie dozoru nad pracami w polu, kontrolla robót polnych.

14. Sposoby siewu, jakość i dobór ziarna do siewu; preparacja onego jeżeli jaka ma miejsce. Ilość zasiewu, czas zasiewów ozimych i jarych.

15. Sposoby uprawy roślin okopowych szczegółowo podane.

16. Pielęgnowanie wszelkich roślin podczas wzrostu, czy używane są ku temu narzędzia i jakie?

17. Sposoby i narzędzia do żniw używane, czas żniw; metody szczególne i ulepszenia jeżeli są jakie.

18. Metoda zbierania roślin okopowych, jako to: kartofli, buraków etc.

19. Uprawa i utrzymanie łąk.

20. Urządzenie i utrzymanie pastwisk (dzikie czy obsiewane)?

21. Przysposobienie i przechowywanie siana tak łącznego jako i z innych roślin pastewnych otrzymywanego.

22. Urządzenie stodół; odbywanie młocki (machina czy zwykłemi cepami?) Oczyszczanie zboża i machiny ku temu służące.

23. Przechowywanie zboża i roślin okopowych, czy jest w użyciu jaka ulepszona metoda w tym celu, szczegółowy opis takowéj.

24. Dobywanie gruntu przez karczunek lub osuszanie, jeżeli miało miejsce—przestrzeń otrzymana, sposoby i koszta téj pracy.

25. Jeżeli wprowadzono irrygacją, należy złożyć jéj plany i wymiary z wykazaniem kosztów oraz skutków i korzyści.

Toż samo co do drenowania jeżeli zostało urządzone.

26. Sposoby uprawiania wszelkich roślin pastewnych i innych w praktykowany płodozmian wchodzących, a także i oddzielnie hodowanych.

27. Ulepszenia w gospodarstwie pod jakim bądź względem, szczegóły o czynionych doświadczeniach i próbach.

28. Sposoby używane przeciw chorobom roślin i powodzenie tych sposobów.

29. Fabrykacje ściśle z gospodarstwem złączone jeżeli są takowe (jak gorzelnia, browar, cukrownia); stosunek tychże do gospodarstwa, skala na jaką są prowadzone i ulepszenia jakiemi się odznaczają.

30. Urządzenie i gospodarowanie leśne, jeżeli las się znajduje.

31. Stan ogrodnictwa.

32. Wiadomość o wszelkich innych drobniejszych przemysłach z gospodarstwem złączonych, jak uprawa chmielu, drzew morwowych, wypalanie węgli, wyrób smoły, terpentyny etc. z opisem stanu tych fabrykacji.

C. *Chów i utrzymywanie zwierząt gospodarskich.*

I. Bydło rogate.

33. Rassa w folwarku lub dobrach utrzymywana; czas jéj sprowadzenia jeżeli obca, ulepszenia osiągnięte jeżeli krajowa.

Ilość bydła rogatego utrzymywanego w każdym folwarku, mianowicie krów, wołów i młodzieży.

34. Czy się ilość bydła przez przychów, czy przez przykup odnawia? lub o ile przez jedno i drugie? po jakich cenach uskutecznia się przykup? w jakim wieku buhaje i jałochy używane są do rozpłodu?

35. Zasady wychowu i poprawiania rasy; w jakim wieku i po jakich cenach sprzedaje się dochówek, jeżeli to ma miejsce?

36. Urządzenie obory. Żywienie bydła w różnych porach roku i w różnym wieku (z wyszczególnieniem co do wołów, krów i młodzieży), mianowicie zaś przyrządzanie paszy, ilość dań codziennych i paszy w każdem daniu, oraz przeciętna ilość dziennéj paszy w każdéj porze roku; karmienie cieląt na wychów i na rzeź przeznaczonych.

37. Praca do jakiéj używane są woły i ilość godzin pracy; przeciętna ilość roboty dziennéj na parę wołów. Zakres wieku, w ciągu którego używane są woły do pracy.

Jak się spieniężają woły do pracy nieużyteczne?

38. Ilość przeciętna mleka dziennie od jednéj krowy otrzymywanego, w ogólnem obliczeniu na całą oborę przez ciąg roku, z wykazaniem różnic co do każdéj rassy, jeżeli się różne rassy utrzymują. Stosunek spożytéj paszy do ilości otrzymanego mleka i ceny otrzymywane.

Sposób przerabiania mleka na masło i ser, jeżeli w tych przerobach mleko się spienięża, z wykazaniem otrzymywanych zysków.

39. Wypas jeżeli jest prowadzony i na jaką skalę jakie bydło na opas się stawia; zkąd nabywane i gdzie spieniężane; ceny nabywania i sprzedaży. Metoda wypasania ze wszelkiemi szczegółami; czas trwania opasu, ilość i jakość dawanéj żywności, obliczenie szczegółowe korzyści.

40. Choroby między bydłem panujące, środki zaradcze i ich skuteczność.

41. Zamierzone i dokonane ulepszenia i próby w utrzymywaniu inwentarza w ogólności, z oznaczeniem daty rozpoczęcia i czasu ich trwania.

II. Konie.

Szczegóły według wskazań wyżéj co do bydła rogatego podanych, o ile te do koni stosują się.

42. Opis szczegółowy stadniny, jeżeli takowa utrzymuje się, obejmujący wykazanie ilości i jakości koni, sposób prowadzenia wychowu, przychów coroczny i ceny sprzedaży koni.

III. Owce.

42. Rassa i gatunek trzody, ilość; urządzenie owczarni, sposób żywienia w owczarni i na pastwisku. Czas kocenia, żywienie matek podczas ssania jagniąt. Sposób mycia owiec; przeciętna waga runa.

44. Cena po jakiéj sprzedaje się wełna. Czy tryki są sprzedawane i po jakich cenach. Zasady brakowania; wiek w którym się sprzedają skopy i cena za nie otrzymywana.

45. Usiłowania ku polepszeniu rassy; data ich rozpoczęcia i ich skuteczność.

46. Choroby między owcami, środki przeciwko nim zaradcze i leczące.

Było to latem. Słońce miało się ku zachodowi. Wieśniacy Sokolińscy, po całodziennym trudzie wracali do domów, kiedy pułkownikowa z córką wyszły na przechadzkę. Szły właśnie łąką obok gościńca co wieś przecinał i uprzejmie odpowiadały na ukłony poczciwych chłopków, gdy się pokazał zdaleka, podróżny kocz zaprzężony czwórką pięknych koni, wyciągających się w tęgim kłusie. Krakowskie kółka i dzwoneczki grały z chomątów; obłoki kurzawy zostawały z tyłu. Woźnica, ujrzawszy zbliżające się damy, poprawił czapkę na bakier, i zaczął palić z długiego bicza coraz to z gęstszą miną. Panie się zatrzymały i kocz w mgnieniu oka zrównał się z niemi. Lecz w téj saméj chwili, kiedy siedzący w nim kawaler, zdejmował kapelusz dla pięknego ukłonu, i wzrok natężał, żeby w szybkim przelocie rozpatrzyć ich rysy; — w téj właśnie chwili, uwijający się w powietrzu pod postacią osy, Frenolestes, tak głęboko wświdrował swoje żądło w sam środek ucha woźnicy, że mazur, straszliwie wrzasnąwszy od dotkliwego bólu, wypuścił z rąk lejce, zgubił bicz i porwał się za ucho. Podaję ci te szczegóły, nie dla tego żebym żałował gapia; — gdzież tam! gdzież tam! bynajmniéj o niego mi nie idzie! on był tylko narzędziem Frenolesta, który rozrachował zawczasu co z jego gapiostwa ma wyniknąć. Tak się też stało. Kocz w całym pędzie najechał na kamień i od uderzenia aż podskoczył; — oś pękła, wasąg się pochylił, woźnica poleciał w jedną stronę a pan w drugą i przypadkiem uderzył głową o drzewo, które jak raz znalazło się na tem miejscu. Krew oblała mu oblicze... Tym czasem, nie trzymane na wodzach, przestraszone konie, uniosły kocz i zepsuły do szczętu, wprzód nim je zdołano zatrzymać, i nim mazur wyjęknąwszy żałobliwie ostatnie swoje: o! la Boga! podniósł się na nogi o własnych siłach i pobiegł za końmi. Kiedy je nareszcie odebrał z rąk wieśniaków, Kacper zaczął z bestjami surową rozprawę, nawymyślał, nawstydził, wysztorchał porządnie, a potem ochłonąwszy nieco zawołał: — dyć to konie nic nie winne, jeno osica. Żeby ją wilcy zjedli! — Nareszcie wziął konie i z wielką flegmą, trzymając się jedną ręką za ucho, poprowadził do dworskich stajen.

A panicz? — panicz, gdy to się działo, stękał pod drzewem i Kacpra po francuzku przeklinał. Strwożone kobiety narobiły naprzód wiele niepotrzebnego hałasu, bo bez tego żadna ważna sprawa obejść się nie może, a potem dopiero pomyślały o ratunku. Białą chusteczką obmyto mu krew z rany, drugą chusteczką związano mu głowę, położono ostróżnie na prześcieradła, i krok za krokiem zaniesiono do dworu, gdzie go czekała zupełnie już gotowa, na prędce dla niego urządzona infirmarja. Nakoniec, posłano do miasteczka po doktora i felczera.

Po przybyciu tych panów, pokazało się, że stan młodzieńca wcale nie był niebezpiecznym. Głowę miał niezbyt ranioną, i tylko lewe ramie mocno stłuczone. Kazano mu kilka dni leżyć w łóżku. Zresztą doktor najsolenniéj zaręczył że za parę tygodni będzie zdrów zupełnie.

Był to młody dziedzic Jaworowa, posiadłości niezbyt odległéj od Sokolina, hrabia Alfred ***, prawie sąsiad, który nie dawno powróciwszy z zagranicy, jeszcze dotąd nie dał się poznać w Sokolinie. Rodziców już nie miał. Ojciec jego, kolegował kiedyś z pułkownikiem i był z nim w związkach przyjaźni. Umierając zostawił opiekę nad synem, bratu swojemu Wacławowi, zamieszkałemu w Warszawie. Ten lubo żonaty nie miał potomstwa,

47. Rachunek z owczarni, obliczając przecięciowo koszt utrzymania jednéj sztuki, w porównaniu z otrzymanym dochodem.

IV. Trzoda chlewna.

Informacja według powyższych wskazań, o ile się do niéj stosują.

V. Wiadomość szczegółowa o wychowie drobiu, jeżeli takowy prowadzi się na większą skalę.

Toż samo co do pszczólnictwa, rybołówstwa, jedwabnictwa i t. d.

D. *Administracja i Rachunkowość.*

48, Skład administracji, zarząd i dozór wykonywającéj, liczba osób weń wchodzących. podzial obowiązków i czynności, regulamin według którego służba się wykonywa.

49, Zasady kontraktów służbowych; dogodności szczególnych urządzeń jeżeli te różnią się od zwyczaju w okolicy przyjętego.

Uwaga. Jeżeli która z osób do Administracji należących ma szczególne zasługi w prowadzeniu i postępie opisanego gospodarstwa, to obok wykazania takowych uprasza się o podanie jéj imienia i nazwiska.

50. Sposób utrzymania rachunkowości całego gospodarstwa szczegółowo przedstawiony stan rachunkowy jaki się okazał po zamknięciu ostatniego rachunkowego roku.— Prócz tego wykazy czynionych nakładów i otrzymanych przychodów za pewien ciąg lat ubiegłych. Wykazy zbiorów rozmaitych zbóż i innych płodów z oznaczeniem ilości z jednego morga nowopolskiego otrzymywanéj. Wykazy czystych dochodów z jednego takiegoż morga roli i łąki przypadających w złotych lub rublach.

E. *Srodki użyte do polepszenia bytu moralnego i materyalnego ludności miejscowéj.*

51. Ochrony lub szkółki wiejskie, ich urządzenie i prowadzenie.

52. Opieka nad chorymi.

53. Kassy pożyczkowe i magazyny gromadzkie, ich warunki i powodzenie.

54. Wszelkie inne środki ku polepszeniu bytu moralnego i materjalnego ludności zmierzające.

Opis gospodarstwa do powyższego programmu zastósowany nadesłany być winien przez konkurujących najdaléj do dnia 15 sierpnia pod adresem Komitetu Towarzystwa w Warszawie.

Nadmienia się przytem iż jak nie jest wcale koniecznym warunkiem konkursu aby gospodarstwo obejmowało wszystko to co program wyszczególnia, tak też nie może być wymaganym aby opis zawierał wszystkie szczegóły odpowiednie wszystkim tegoż programmu punktom i odpowiedzi na wszystkie podane w nim pytania; idzie owszem o to tylko co jest rzeczywiście i na co zadawalniająca odpowiedź dana być może. Towarzystwo zwraca uwagę podających opisy. na potrzebę jak największéj dokładności tychże, dla ułatwienia czynności delegacjom na grunt zjechać mającym, mianowicie też na popieranie cyframi wszystkiego co tylko cyframi poparte być może. Byłaby też pożądaną treściwa historja opisanego gospodarstwa, gdzieby w pobieżnym przeglądzie postępy w udoskonaleniu onegoż aż do dzisiejszego stanu wykazane być mogły.— Prezes (podpisano) *Andrzej Zamoyski.* — Członek Sekretarz (podpisano) *Władysław Garbiński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Telegramy.

Paryż 16 Kwietnia. Moniteur donosi, że Cesarz przychylnie przyjął reklamacje towarzystw przemysłowych i że co do głównéj tyczącéj się prawa o wartościach ruchomych, Jego Cesarska Mość odpowiedział, że prawo to zbyt jest świeże, żeby można było utworzyć sobie dokładne wyobrażenie o jego rezultatach.

Cesarz przyrzekł, dodaje *Moniteur*, że wszystkie inne żądania roztrząsane będą jak najtroskliwiéj.

Londyn 16 Kwietnia. Streszczenie sprawy Bernarda przez lorda Campbell, skończyło się o godzinie 3éj. Bernard oświadczył, że może być uważanym jako spiskowy, ale w żaden sposób nie jako morderca.

O godz. czwartéj przysięgli dali zdanie uniewinniające Bernarda.

Londyn 19 Kwietnia. Bernard jako oskarżony o spisek pozostaje w więzieniu, dopóki nie stawi rękojmi, że na wezwanie stawi się przed sądem Jéj Kr. Mości.

Turyn 17 Kwietnia. Izba deputowanych na wczorajszem posiedzeniu prowadziła daléj roztrząsanie projektu prawa o obrazach przeciw obcym monarchom. Na tem posiedzeniu hrabia Cavour miał mowę, w któréj oświadczył, że przedstawienie tego prawa. nie jest bynajmniéj skutkiem nacisku obcego mocarstwa, że ono wynikło z wolnéj woli gabinetu, w skutku uznania niewinnym dziennika *Ragione* i w skutku projektów mężobójczych powziętych przez sektarzy przeciw samemu królowi Wiktorowi Emmanuelowi.

P. Cavour przedstawił następnie obraz polityki rządu sardyńskiego od r. 1848 i utrzymywał, że przez udział Piemontu w wojnie wschodniéj i kongressie paryzkim, kraj ten doznał zmiany moralnéj, która poprzedza zawsze zmiany materjalne.

»Nasza polityka, dodał p. minister, nie podoba się niektórym mocarstwom, których interessem jest utrzymać Włochy w podległości; to daje nam dowód potrzeby wprowadzenia dobrych i trwałych przymierz, naród francuzki nie zda się do rządu republikańskiego; tak pierwsza jak i druga rzecz-pospolita francuzka nic nie uczyniła dla Włoch, kiedy tymczasem dynastja napoleońska zawsze się okazywała dla nich przychylną.«

Minister następnie oświadczył, że gabinet czyni przyjęcie tego prawa kwestją gabinetową, ponieważ nie można dopuścić myśli, że byłby zdolnym przedstawić prawo niezgodne z godnością narodu.

Powszechnie sądzą po téj mowie, że prawo to zostanie przyjęte. *(Ind. Belge.)*

ANGLJA.

Londyn 16 Kwietnia. Wczorajszy *Times* atakował lorda John Russell. Dziennik ten, który zwykle odznacza się wysokim rozumem jaki okazuje w swojéj polemice, nie może się pocieszyć z tego, że tak nietrafnie przewidział przyszłość w miesiącu lutym r. b., i od téj chwili wszystkie jego usiłowania dążyły do przywrócenia lorda Palmerston do władzy. Byłby on może obecnie odniósł zwycięztwo, gdyby nie taktyka lorda John Russell, która ocaliła ministrów od zupełnéj przegranéj w billu o Indjach.

Times powiada, że lord John Russell postradał zaufanie stronnictwa liberalnego, i że bardzo mu będzie trudno odzyskać takowe. Jest to twierdzenie bardzo śmiałe i niełatwe do dowiedzenia, bo jakże tu wytłumaczyć że właśnie teraz, w poniedziałek, dość było lordowi John Russell objawić prostą jedną myśl, aby zniszczyć wszystkie kombinacje byłych ministrów?

Rzecz jest niezaprzeczona, że nie ma ani cienia prawdy w tych oświadczeniach *Timesa.* Lord John Russell nie stracił bynajmniéj zaufania liberalistów, tylko okoliczności chwilowo w inne ręce oddały kierunek jego stronnictwa. Agitacja jaką wywołała wojna wschodnia i niełaska w jaką popadli chwilowo lord Aberdeen i jego przyjaciele, wyniosły także na chwilę lorda Palmerston na bożyszcze ludu. Naturalnie, że w takim stanie rzeczy, skromniejsze pretensje lorda J. Russell, musiały przejść na drugi plan.

Dzięki agitacji ludowéj lord Palmerston otrzymał tak znakomitą większość przy ostatnich wyborach, ale wszystkie usiłowania jego przyjaciół, nie mogły przeszkodzić wybraniu na nowo lorda John Russell w City of London i to w okolicznościach dość upokarzajacych dla ministrów.

Nagły upadek lorda Palmerston pokazuje jak dalece ta większość nie była uzasadnioną i dowodzi nadto, o czem kilkakrotnie mówiliśmy, że lord Palmerston przez swoje czyny i słowa zuchwałe, podburzył w końcu większość Izby niższéj przeciw sobie.

Lord Palmerston dla formy tylko odstępuje stronnictwa liberalnego, ale nie można także za pewność powiedzieć, że lord John Russell jest teraz naczelnikiem tego stronnictwa. Możemy jednak zaręczyć, że jeśliby lord Palmerston abdykował dobrowolnie, lub gdyby mu wydarto pozycję którą sobie teraz przyswoił, następcą jego na czele liberalistów będzie lord John Russell.

Lord Palmerston został wybrany w chwili kiedy potrzebowano dyktatora i człowieka czynu, w chwili kiedy energja administracyjna była koniecznie potrzebną, ale zawiódł on nadzieję swoich wielbicieli, nawet jako człowiek czynu, i należy uważać, że odznaczające się zasady liberalistów nie były wcale wywoływane w tym przeciągu czasu, wyjąwszy billu parlamentarnego, który lord John Russell wziął pod swoją opiekę. Wszędzie gdzie tylko zasady liberalne będą na nowo wywoływane, naprzykład w kwestji reformy, zobaczymy lorda John Russell zajmującego na nowo

---

a przeto, zapatrując się na synowca jako na spadkobiercę imienia, herbu, dostatków i wszelkiego splendoru, znakomitego rodu hrabiów ***, otaczał go ślepą miłością, pobłażając we wszystkiem, pieszczonemu dziecku. Żona jego hrabina Izabella, młoda, lekkomyślna, romansowa kobieta, gorliwie mu w tem dopomagała, zawczasu zaprawiając swojego charmant neveu, do salonowego dandyzmu. Chłopiec mógł się zepsuć doszczętu, i jeżeli to nie nastąpiło, to jedynie dla tego że dobrą widać miał naturę i że czysta krew szlachecka, trudniejszą od innéj, wytrzymać może próbę. Nabywał on wad, lecz zdobiły go też piękne przymioty. Między szkolną młodzieżą, można go było snadnie odróżnić po ostrym nosku, zawsze zadartym do góry i postawie wielce imponującéj. Z wyrażeń krótkich i zawsze stanowczych, któremi niby od niechcenia objawiał swoje zdania, z hardości i uporu, możnaby było sądzić że charakter jego dojdzie z czasem do wielkiéj energji, wszakże ci co go lepiéj znali, przewidywali niezawodną słabość charakteru i upędzanie się za opinją świata. Lubo wytwornie grzeczny w obejściu z osobami mniéj bliskiemi, był jednak zbyt wymagającym, dla tych do których się więcéj zbliżał. Pomimo tego, wszyscy go szczerze lubili, bo był stałym w przyjaźni, przyjemnym towarzyszem, i każdemu w potrzebie, dopomagał chętnie, słowem, czynem, i kieszenią.

Obdarzony lotną i snadnie zapalająca się wyobraźnią, łudził się po skończeniu edukacji, że go natura stworzyła na poetę, malarza, muzyka; pisał wiersze, malował piękne twarzyczki, improwizował na fortepianie, i marzył o sławie; — lecz wszystkie jego wysiłki nie przyniosły żadnego owocu, bo im nie towarzyszyła wytrwałość; bo nie posiadał zamiłowania w pracy. On się bawił z próżności, a nie mając szlachetniejszego bodźca, został na zawsze lubownikiem, traktującym sztuki piękne z taką samą zalotnością, z jaką składał hołdy młodym kobietom w salonach. Nauki, osobliwie praktyczne, cenił wysoko, od czasu do czasu znajomił się z ich postępem i nigdy ich całkowicie nie zaniedbywał! Za granicą, zajmowało go najwięcéj gospodarstwo wiejskie, co się zaś tyczy wpływu, który ta podróż na jego charakter wywarła, to podobno nie pozbył się wad z któremi wyjechał był z kraju, ale też nie pożyczył nowych na obczyznie, i nie stracił co miał dobrego. Zamieszkawszy w Jaworowie, zyskał życzliwość i szacunek sąsiadów, tudzież miłość i wdzięczność prostego ludu. W dzień katastrofy, jechał, zdaje się obejrzyć jakąś nową młóckarnię...

Kusy nagle uciął, skrzywił się, jakby z czegoś nie był zadowolony i patrząc mi w oczy znów się odezwał:

— He, he, he! mój łaskawco! piękne to jest zajęcie szkicować portret człowieka! Taki wizerunek powinienby, wieki przetrwać, bo druk aż do sądnego dnia zdoła przechować wszelką myśl do papieru przytłoczoną, i przechowuje ją bez porównania lepiéj niż uczeni, anatomiczne monstra w spirytusie! Ale na co się to zdało? Człowiek nie borsuk i nie sikora żeby go można było opisać dokładnie. Każde dziecko, każdy prostak, głupiec i nawet warjat, są to morza niezgłębione, których zwierzchnie tylko widzimy bałwany. W ich łonie, jest dusza ludzka, co w sobie więcéj zawiera tajemnic niż gwiazd naliczyć można na niebie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

przynależną mu pozycję, z wielkiem zaufaniem rozmaitych odcieni stronnictwa liberalnego. Nawet teraz jest on *de jure* naczelnikiem swego stronnictwa.

To sądziliśmy potrzebą powiedzieć dla ostrzeżenia naszych czytelników w przedmiocie zbyt śmiałych zapewnień *Timesa*, że lord John Russell utracił zaufanie stronnictwa liberalnego. *(Indépendance Belge).*

CHINY.

Piszą z Hong Kong 22 lutego do *Timesa*:

Dużo czasu upłynie zapewne, nim otrzymacie jaką ważną wiadomość z Chin. Że cały kraj otaczający Kanton zajmuje się uzbrojeniem, to nie ulega wątpliwości, ale starszyzna z Futszan zapewniła admirała, że uzbrojenia te mają jedynie na celu obronę przeciw powstańcom, którzy zagrażają temu bogatemu miastu. Błagali oni admirała, aby nie przedsiębrał żadnego środka, któryby mógł niepokoić walecznych. Jenerał okazuje wahanie się, ale sądzimy że admirał i lord Elgin, nateraz ufają szczerości oświadczenia chińczyków. Co do mnie, który nie wierzę nigdy ich słowom, ale aż nadto przekonany jestem o ich trwożliwem usposobieniu, jestem pewny, że się nie ośmielą uderzyć na Kanton i że anglicy są w tem mieście tak bezpieczni jak w wieży londyńskiéj.

Jeśli zatem ten wypadek wcale nieprawdopodobny nie przyjdzie do skutku, Chiny na długi czas nie będą przedstawiały żadnego ważnego, prócz dyplomatycznego i handlowego interessu. *(Indépendance Belge.)*

FRANCJA.

Paryż 16 Kwietnia. Wszystkie wiadomości jakie mogliśmy zebrać, zgadzają się na to, że otwarcie konferencji nie będzie mogło być odłożonem dłużéj jak do końca maja. Fuad-pasza ma wyjechać z Konstantynopola w dniu 28mym kwietnia, i przybędzie do Paryża około 8go maja.

Izba odbyła w tych dniach dwa posiedzenia, jedno w biurach, na którem mianowała mnóstwo kommissji, i jedno publiczne, na którém wotowała znaczną liczbę praw miejscowego interessu. Ale prawdziwym punktem zajęcia, było rozdanie raportu o kodexie marynarki, zredagowanym przez pana Rigaud mera z Aix i znakomitego adwokata. Raport ten jest nader ważnym dokumentem.

Inna jeszcze kwestja zajmowała ciągle i w rozmaitym sposobie panów deputowanych. Wielu z nich cieszyło się, że prawo o upiększeniu Paryża było silnie atakowane w biurach, i powierzone zostało przez nie kommissji złożonéj z nienajprzychylniejszych temu projektowi członków. Kommissja ta w znacznéj większości, składa się z reprezentantów przeciwnych temu projektowi rządowemu, projektowi, tak użytecznemu i olbrzymiemu. Czteréj kommissarze są systematycznie przeciwnemi temu prawu, to jest panowie Kerveguen, Leclerc, Brame i de Parieu. Panowie Roulleaux, Dugage, Desmorage i Albufera, ograniczają się na żądaniu pewnych modyfikacji w projekcie, tak co do części funduszów jaką rząd ma od siebie dostarczyć, jak i co do niektórych robót. Xiąże Albufera naprzykład żąda podobno aby summa mająca być przez rząd dostarczoną, została zmniejszona do 45 miljonów, zamiast 60 miljonów. Inny znowu kommissarz żąda aby rozłożono na 15 lub 12 lat zamiast na 10, wykonanie objętych projektem robót. Słyszeliśmy nawet, że ktoś proponował lat trzydzieści. Przy takiéj powolności, przy tak radykalnéj opozycji, trudno byłoby dojść do użytecznego rezultatu.

Do téj sprawy należy wypadek który wczoraj sprawił wielkie wrażenie w ciele prawodawczem, a dziś przybrał jeszcze większe wymiary. Ten wypadek miał mieć miejsce na ostatniém przyjmowaniu u ministra spraw wewnętrznych jenerała Espinasse, gdzie prefekt Sekwany miał bardzo żywą rozmowę z jednym deputowanym, który mówił przeciw temu projektowi prawa. W ciągu téj rozmowy która na nieszczęście odbywała się głośno, pan Haussman miał się wyrazić w sposób nie zupełnie grzeczny o deputowanych opponujących przeciw temu prawu. Jeden z nowo wybranych deputowanych obecnych temu, upominając się za sprawą swoich nieobecnych kolegów, z żywością powstał przeciw wyrażeniu pana prefekta. Pan Haussman odpowiedział i sprawa tak się pogorszyła, że z obu stron posunięto się prawie do wyzwania. W skutku tego kommissja wybrana do projektu prawa o upiększeniach Paryża, która miała bezzwłocznie wysłuchać w tym przedmiocie pana prefekta Sekwany, odroczyła się aż do czasu załatwienia tego wypadku, który uważany jest jako ubliżenie godności ciała prawodawczego. Nie wiemy jak dalece wierzyć rozmaitym pogłoskom w przedmiocie dalszego rozwoju tego wypadku, mówią bowiem, że hrabia Morny jako prezes ciała prawodawczego, pisał w tym przedmiocie do Cesarza i że pan Haussman wzywany był do Tuileries, ale pojmujemy bardzo łatwo, że pan Haussman mógł być rozdrażniony tém, że projekt ten który go tyle kosztował pracy, studjów i trudu, może być okrojony albo zupełnie odrzucony.

Dziś w biurach izby przypadało roztrząsanie projektów praw o kredytach, dla ministerstwa rolnictwa, handlu i robót publicznych, tudzież o zastąpieniu skarbu w udzieleniu zapomóg na zaprowadzenie drenażów, przez instytucję kredytu ziemskiego. Ten ostatni projekt powszechnie jest chwalony, pomimo niektórych zarzutów co do stopy na jakiéj kredyt ziemski będzie mógł negocjować swoje obligacje i co do odpowiedzialności jaką rząd wziąłby na siebie dając rękojmię za temi obligacjami.

W poniedziałek będzie posiedzenie publiczne do roztrząsania kodexu marynarki.

— Trzema kandydatami oppozycyjnemi, których wybór jest rezultatem narad zwykłych komitetów, są z pewnością pp. Jules Favre, Liouville i pan Ernest Picard. Dwaj pierwsi dostatecznie są znani, co do trzeciego, jest to znakomity adwokat, kuzyn pana Persigny i brat pana Picard d'Ambesui, podprefekta w La Palisse. Jeśliby inni jeszcze kandydaci oppozycyjni mieli wystąpić, nie można im wróżyć prawdopodobieństwa powodzenia.

Prezes trybunału handlowego w Lille i dwaj inni urzędnicy tego miasta, otrzymali ordery perskie.

— W obecnéj chwili ważniejszym niż kiedykolwiek jest ostatni artykuł *Constitutionnela* o kwestji statku *Cagliari*.

Czy ugoda korzystna i pożądana dla obu narodów jest możliwą? My szczerze sądzimy że tak jest. Nie odstępując zasad na których opierają się obie strony, dwa te rządy zdaniem naszem powinny zajmować się głównie teraźniejszém położeniem rzeczy, usuwając z całą gromadą drażniących zarzutów, nader delikatny i zawikłany spór w téj sprawie. W polityce między-narodowéj często największa zręczność na tém zależy, żeby nie dochodzić faktów spełnionych, a tylko uważać na obecny stan kwestji. W Turynie można przypuścić, że rząd neapolitański w pierwszéj chwili zakłopotania nagłym napadem, mógł swoje prawo obrony własnéj za daleko posunąć; w Neapolu znowu powinniby pojąć, że Piemont słusznie dbały o swoją godność i honor swojéj flagi, głównie zwraca uwagę na odkrycia processu w Salerno.

W téj sprawie badanie wykryło rozmaite fakta, które nadają wiele przewagi reklamacjom rządu piemonckiego. Dowiedzione jest obecnie, że udział statku *Cagliari* w faktach zamachu, był tylko pozorny, że kapitan i passażerowie w najlepszéj wierze, równie jak mechanicy angielscy, działali jedynie pod wpływem przymusu wykonywanego przez śmiałą bandę pułkownika Pisacane i że uwolniwszy się z pod przemocy tych śmiałków, *Cagliari* miał się udać do Neapolu dla uwiadomienia o wszystkiem konsula piemonckiego. Większa część passażerów tego statku, uznaną została za wolną od wszelkiego zarzutu, ponieważ stawiono ich przed sądem w Salerno, jedynie jako świadków. Co do mechaników angielskich, wiadomo że uwolniono ich od odpowiedzialności na żądanie rządu angielskiego.

Dla czegóż więc rząd neapolitański miałby używać dwóch miar i wag? Jakiem prawem odmówiłby rządowi piemonckiemu tego co tak chętnie uczynił na wezwanie Anglji? Dla czegóż nie miałby pomieścić kapitana i osadę statku *Cagliari* w téj saméj kategorji którą zastósował do dwóch maszynistów angielskich pp. Watt i Park? Jeszcze jedno powiemy. Mocarstwa włoskie mają bardzo ważny w tém interes, żeby wzajemnie względem siebie zachować niejakie względy i czynić sobie możliwe ustąpienia, a między wszystkiemi innemi najbardziéj powinien zachowywać ten przepis rząd neapolitański. Nie należy zapominać, że ten rząd postawił się dobrowolnie w położeniu które nakazuje mu więcéj niż któremu bądź innemu umiarkowanie i roztropność.

U nas sprawa Piemontu obudza prawdziwą sympatję. Niedawno pewien mówca w parlamencie piemonckim powiedział, że Sardynja jedynie na skuteczną pomoc z naszéj strony liczyć może. Słowa te mają zupełną cechę prawdy. Francja jak to całemu światu wiadomo, jest sprzymierzeńcem prawym i szczerą przyjaciółką. Nie słucha ona głosu samego tylko interessu i przedmiotu obecnéj chwili; można pójść zawsze śmiało za jéj radą, bo każda jéj rada dyktowana jest szlachetnemi i prawemi zamiarami.

— Akademja francuzka w tych dniach odbywała narady nad wyborem czterech zmarłych członków tego ważnego instytutu, których biusta mają być pomieszczone w pałacu akademji. Bez żadnéj opozycji wybrano pana Royer Collard i pana Raynouard. Pan Ducis utrzymał się po lekkich rozprawach, ale dość żywe ballotowanie powstało przy wyborze czwartego znakomitego nieboszczyka, kandydatami byli pan Andrieux i poeta Lebrun. Zgromadzenie oddało sprawiedliwość wysokiemu talentowi poetycznemu pana Lebrun, ale względy czerpane z faktów jego prywatnego życia, a mianowicie jego niewdzięczności dla królowéj Marji Antoniny, skłoniły znaczną większość głosujących na stronę pana Andrieux. *(Ind. Bel.)*

INDJE.

Depesza datowana z Allahabad 26 Marca donosi, że kommissarz cesarski Yeh przybył do Kalkuty w dniu 22 Marca, i że pozostanie tam pod ścisłym nadzorem władz, do czasu otrzymania nowych względem niego rozkazów.

Mehmed Ali Khan, który się tytułował xięciem Rampoon i którego aresztowano w d. 2 Marca, został wypuszczony z więzienia, ale pozostaje pod nadzorem policyjnym.

Piszą z Cawnpore: Powstańcy przeszedłszy do okręgu Ratterpoor Pergumah cofnęli się przed kolumną brygadjera Christie i władze nasze zaczęły ściągać podatki w téj okolicy.

O podróży Yeha mamy następujące wiadomości z Singapore 1 marca: Fregata *Inflexible* przybyła tu dziś z rana udając się do Kalkuty. Yeh odbył słabość morską lepiéj niż się spodziewano. Jé on z wielkim apetytem, śpi dużo, a rzadko się myje. Można z tego wnosić, że ma się dobrze i spodziewamy się, że go dostawimy zdrowego i całego jenerał gubernatorowi. Mówiono w Hong Kong że lord Elgin zostawił zupełnie lordowi Canning roztrzygnienie losu Yeha, a mianowicie czy zostanie osadzony pod kluczem w Kalkucie, czy też odesłany do Anglji. W tym ostatnim razie będzie to uporczywy lewek, którego nie zdołają nakłonić ani do potrząśnienia grzywą, ani do odezwania się z groźnym rykiem. *(Indep. Belge.)*

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Cielecki Felix ob. z Sojki nr 570, *Cichocki* Stanisław obyw. z Unieszki nr 584, *Dąbrowski* Felix oby. z Pierzchni nr 585, *Gutkowski* Teod. ob. z Krzynowłogi nr 500, *Jakuszewski* Leop. oby. z Kleszewa nr 584, X. *Kamiński* Ignacy pleban z Pułtuska nr 500, *Liwski* Konst. oby. z Słucka nr 625, *Mielżyński* Alex. hr. z Obór nr 613, *Okęcki* Józef ob. z Krobową nr 584, *Pieniążek* Florjan ob. z Łagowa nr 280, *Skotnicki* Ant. ob. z Uwielinka nr 1574, *Wessel* Michał obyw. z Radomia nr 634, *Zambrzycki* Fran. ob. z Gostkowa nr 585, *Zglenicki* Konst. oby. z Uwielinka nr 1574, *Brzozowski* Alexander oby. z Paryża nr 585, *Daszkowski* Alex. nadleśniczy z Poznania nr 584, *Sulistrowski* Leon ob. z Paryża nr 634.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Borkowski Teod ob. do Garwolina, *Bagiński* Kazi. ob. do Pułtuska, *Chodorowicz* Mich. oby. do Ostrowa, *Gołuchowski* Walenty ob. do Komorowa, *Łempicki* Ign. oby. do Woli Nosowskiéj, *Siemiątkowski* Wł. ob. do Górki Pabiańskiéj, *Strzeszewski* Ant. oby. do Modzel, X. *Sierakowski* Anicet prowincjał OO. Kapucynów do Łomży, *Boguszewicz* Ant. xiądz do Ostendy, *Zamojska* Józefina hr. do Lwowa.

— Wczoraj statkiem parowym *Narew* odpłynęło w górę rzeki Wisły osób 15, a na dół statkiem *Płock* osób 47, przypłynęło zaś z góry statkiem *Pilica* osób 21, a z dołu statkiem *Włocławek* osób 40.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 286, wyjechało 381.

CENY TARGOWE WARSZAWSKIE
do dnia 22 Kwietnia 1858 roku.

	rsr.	kop.		rsr.	kop.
Żyta Korzec „ „ „ „	2	5	„ grycza zwy. k.	4	30
Pszenicy wyborowéj	4	65	„ „ drobnéj g.	—	—
„ „ średniéj .	4	15	Słomy fura zwyczaj.	2	90
Grochu polnego „ „	2	40	Drzewa sosno. sążeń	7	50
„ „ cukrowego „	3	—	Kartofli korzec „ „ „	—	75
Gryki „ „ „ „ „ „	2	20	Okowita bez akcy. g.	—	29
Jęczmienia „ „ „ „	2	10	Siana cetnar „ „ „	—	75
Owsa „ „ „ „ „ „	1	65	Masła solonego funt	—	—
Mąki pszennéj korzec	5	—	„ bez soli „	—	—
Kaszy jaglannéj kor.	—	—			

TEATR WIELKI. Jutro: ......

W drukarni J. Ungra. — Wolno drukować. — Warszawa dnia 11 (23) Kwietnia 1858.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*